GAZETA

Wielkiego Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

№ 89. W Sobotę dnia 15. Kwietnia. 1843.

W 2gie Swięto Wielkanocne, dn. 17. Kwietnia nie wyjdzie Gazeta.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 11. Kwietnia.

J. K. M. Król Hanowerski powrócił do Hanoweru.

Z dnia 12. Kwietnia.

Naj. Pan dotychczasowego Nad Radzcę Rejencyjnego i Dyrektora Kommissyi Generalnéj w Poznaniu, Klebs, Prezesem władzy wspomnianéj mianować raczył.

Z Berlina. — Mówią za rzecz pewną, że wkrótce ustanowiona będzie nowa bandera państw niemieckiego Związku celnego. Takowa będzie u góry biała, u dołu czarna, a w środku obejmować będzie narodowy kolor każdego respective kraju.

— — Z Królewca odebraliśmy tu poszyt pieśni, zwracający uwagę powszechną, ale dowodzący oraz, że stósunki cenzuralne tameczne nie są tak niepomyślne, jak tam powiadają. — Sejm i wniesione petycyje w wspomnioném mieście nadzwyczajny obudzają udział i sprawiają, że nie tylko wolnomyślnym deputowanym wiwaty i serenady przynoszą, lecz też niejednemu przeciwne mającemu zdania w nocy na dudach zagrano. Taki niepocieszny zaszczyt spotkał też Professora Schuberta, wydawcę Królewieckiéj Gazety Powszechnéj; hałas i wrzawa była tak wielka, że P. Professor skargę zaniósł do policyi i ta śledztwo w téj sprawie rozpoczęła. — Znany Dr. Jacoby wydaje w Królewcu dzieło o prawach i obowiązkach ludu, w wykładzie prostym i do pojęcia ludu zastósowanym.

Mówią tu wiele o aresztowaniu kilku studentów Universytetu tutejszego, na których spadło podejrzenie, że zakazane, polityczne kojarzyli stowarzyszenia. Tuszymy sobie wszelako, że w naszych czasach zjawiskom podobnym, niemogącym dla błahości swéj bezpieczeństwu państwa zagrażać, zbyt wielkiego znaczenia przypisywać nie będą, bo przez to właśnie młodzież do zawięzywania podobnych towarzystw zachęcaną bywa. Owe nieszczęsne czasy prześladowania akademików i tropienia demagogów oby nigdy nie wróciły; nie stanowią one zaiste pięknéj karty w księdze hitso-

ryi naszéj. — W chwili obecnéj, w któréj wielka polityczna cisza panuje, powszechną zwraca uwagę okoliczność, że w istocie czynią przygotowania, aby sieć kolei żelaznych przynajmniéj na wschód od Frankfortu aż do Poznania wyprowadzić. P. Zimpel, który projekt ten do skutku ma przywieść, należy do najlepszych inżynierów i już w Nowym Orleanie ważne położył zasługi. Długość wspomnianéj linii pobocznéj wynosiłaby 22 albo 23 mil pocztowych a grunt budowie wielkich przeszkód stawiać nie może. Słusznie spodziewamy się po téj kolei ważnych korzyści. Frankfort potrzebuje jéj jako miasto jarmarkowe, aby choć w cząstce Lipskowi wyrównać mogło. — Dla Poznania otwiera się przez to od dawna upragniona kommunikacyja z punktem centralnym monarchii i z sercem Niemiec a rząd w administracyjnym równie jak i wojskowym względzie zakład ten popierać winien.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 6. Kwietnia.

N. Pan Najmiłościwiéj ozdobić raczył orderem św. Anny klassy 3éj, JPana Andrzeja Tańskiego, Sędziego Tryb. Cyw. Gub. Mazowieckiéj.

Drugi oddział poezyj Brunona Hrabi Kicińskiego wyszedł z druku i oddany będzie prenumeratorom.

Decyzyą JO. Xięcia Namiestnika w Królestwie Polskiém, zatwierdzone mają Szlachectwo dziedziczne, z tytułu nabytego przed ogłoszeniem Prawa o Szlachectwie, osoby zrodzone w Królestwie, obecnie zaś w Cesarstwie Rossyjskiém zamieszkałe, a mianowicie: Młochowski Buka z Młochowa Maxymilian, hérbu Belina; Szczawiński z Wielkiego Szczawina, Jan Szymon, herbu Prawdzic.

Na mocy decyzyi Ogólnego Zebrania Departamentów Warszawskich Rządzącego Senatu, w dniu 3. 15. Marca b. r. zapadłéj, uznani zostali za szlachtę dziedziczną, która nabyła tego stanu przed ogłoszeniem Prawa o Szlachectwie, PP.: Arkuszewski Onufry, herbu Jastrzębiec; Bielski Mateusz, h. Jasieńczyk; Bobiński Stan., h. Leliwa; Bodurkiewicz Kazim., h. Kościesza; Borkowski Stanisł. Tomasz, h. Łabędź; Borowski Hiero., h. Jastrzębiec; Borysowicz Tad., h. Drya; Borysowicz Henryk, t. h.; Brodzki Kazim., h. Nałęcz; Brzechffa Wojc., h. Jastrzębiec; Brzeski Wincen. Wojc., h. Staża; Budziszewska z Skarzyńskich Barbara, h. Bończa; Budzyński Józef, h. Dąbrowa; Bystrzonowski Ferdyn., h. Starykoń; Chamski Stan. Tadeusz, h. Gryff; Czachowski Ludw., h. Korab; Dąbrowski Michał Ign., h. Rawicz; Dąbrowski Andrzéj, h. Jastrzębiec; Dębicki (Jaxa) Jan Nepo., h. Gryff; Dmochowski Alexy, h. Pobóg; Dmochowski Anto., t. h.; Domańska z Karczewskich Antonina, h. Jasieńczyk; Drągowski Leon, h. Jastrzębiec; Drewnowski Józ., h. Junosza.

(Dał. c. n.)

Francya.

Z Paryża, dnia 4. Kwietnia.

W Constitutionelu czytamy: »Zapewniano wczoraj, że Generał Bugeaud zażądał od Ministra wojny zasiłku 30,000 ludzi, aby zamierzony plan wyprawy całkiem módz do skutku przywieśdź. Żądanie to uważano za skutek wiadomości o powszechném powstaniu w Agaliku Beni-Menasserów, wiadomości, któréj zresztą dzienniki urzędowe dotychczas ani potwiérdziły, ani zaprzeczyły.«

Przez Havre doszły tu listy prywatne z Rio-Janeiro z dnia 13. Stycznia donoszące, że zaślubienie Xięcia Joinville z Xiężniczką Donna Franceska, najmłodszą siostrą Cesarza brazylijskiego, pewnem się być zdaje. Słychać, że Xiężniczka Franceska podróż do Francyi odbędzie na okręcie liniowym »Ville de Marseille,« i to w towarzystwie Pani Langsdorf, małżonki posła naszego.

Wniosek uczyniony przez Pana Odilona Barrota względem bliższego oznaczenia attentatu, nowego gabinet nabawił kłopotu. Wiadomo, że kiedy za ministerstwa z d. 12. Maja oppozycya ten sam uczyniła wniosek, P. Teste, ówczesny Wielki Kanclerz, powiedział: »Nie przecę, że w przedmiocie tym zrobić coś można.« Od czasu jak Pan Teste uczynił to wyznanie, trzy lata upłynęły, a oppozycya tym większém prawem domagać się może, aby rozwiązania tak ważnéj kwestyi dłużéj nie odkładać. Gabinet odbył wczoraj posiedzenie, na którem Król prezydował. Jak słychać, postanowiono także wszelkiego dołożyć starania, aby bióra wniosku Pana Odilona Barrota

w Izbie przeczytać, a potém o nim rozprawiać nie dozwoliły. Zdaje się zapewne gabinetowi, że wniokom Panów d'Hauranne i Sade niedosyć się mocno zaraz w biórach oparł, przez co się wystawił na niebezpieczeństwo, że wniosek pierwszy ledwo co nie przeszedł. Stąd też przeciw wnioskowi P. Odilona Barrota zaraz z początku energicznie chcą wystąpić. Pomimo to pochlebia sobie oppozycya, że wniosek ten przeprowadzi. Ale Deputowani zanadto są znużeni dotychczasowemi politycznemi sporami, iżby się w gruntowną zapuszczać mieli dyskusyą, jakiéjby wymagała reforma zamierzona przez Odilona Barrota. Skoro tylko piérwszy promień wiosennego słońca pałac Bourbon pozłoci, wolą Deputowani na pobliskich polach elizejskich używać wzmacniającego świéżego powietrza kwietniowego, aniżeli na ławach obradom się przysłuchiwać. Jakoż w istocie od czasu powrotu dni pięknych braknie zwykle na posiedzeniach trzeciéj części Deputowanych.

Z dnia 5. Kwietnia.

W Kuryerze francuzkim czytamy: »Część lewego środka, która się połączyła z Panem Thiers, postanowiła podobno bronić wniosku do prawa względem Ministrów Stanu, i odpierać wniosek Pana Odilona Barrota. Ministeryum było wczoraj bardzo zadowolnione z usposobienia téj części Izby, i naprzód zapowiadało odrzucenie wniosku Odilonowego. Pomimo to mamy nadzieję, że większa część Deputowanych lewego środka nie będzie naśladowała Pana Thiersa w jego niekonsekwencyach, i przyczyni się do rozpoczęcia owéj reformy, przez gabinety z dnia 12. Maja i 1. Marca tak uroczyście przyobiecanéj.«

Na wczorajszém posiedzeniu Akademii nauk udzielił znowu Pan Arrago kilka spostrzeżeń nad kometą. Podług najnowszych obrachunków jest teraz rzeczą dowiedzioną, że kometa ten nie przeszedł do atmosfery słońca, jak to inni utrzymywali. Zbliżył się wprawdzie do niego tak dalece, że dnia 28. Lutego tylko o 5000czną część oddalenia ziemi od słońca od tegoż był odległym: ale szybkość jego biegu była tak wielka, że potężnéj sile przyciągającéj słońca oprzeć się zdołał. Przebiega on w jednéj sekundzie przestrzeń 104 godzin. Odległość komety od ziemi wynosiła około 32 milionów godzin. Wszakże dla nadzwyczajnéj długości ogona zadali sobie astronomowie pytanie, czyliśmy przez czas niejaki nie byli w pośród tegoż. Byłoby to nastąpiło, mówi Pan Arrago, gdyby ogon komety jeszcze raz tylko był tak szeroki; długość sięgała po za miejsce, które ziemia nasza zajmuje, i tylko mała szerokość była przeszkodą, że nas nie sięgnął.

Giełda dnia tegoż. — Papiery francuzkie spadły dzisiaj, ponieważ było słychać, że bióra Izby Deputowanych na odczytanie wniosku Barrotowego na publiczném posiedzeniu znaczną przyzwoliły większością. Nawet mała większość, z jaką wczoraj wniosek do prawa względem Sądu królewskiego przyjętym został, zatrwożył a spekulantów upatrujących w tém dowodu, że większość wnet ministeryum całkiem opuści. — Przypisek: zaraz po zamknięciu giełdy dowiedziano się, że wszystkie bióra Izby Deputowanych nie dozwoliły odczytania wniosku Pana Odilona Barrota, że zatem oppozycya stanowczą klęskę odniosła.

Chodzą tu około tego, aby zbliżyć do siebie Pana Lamartina i Pana Thiersa. Wrządzie reprezentacyjnym pod względem polityki nic nie masz niepodobnego. Pan Lamartine jest owym strasznym zapaśnikiem, który gabinetowi z dnia 1go Marca tak ciężkie zadał rany, który z Panem Thiersem otwarty bój stoczył, i jedną z głównych był przyczyn jego upadku. Skutek umowy zaszłéj pomiędzy obydwoma tymi Deputowanymi nie jest dobrze wiadomy; ale tylko jest rzeczą pewną, że Pan Thiers nie da się podciągnąć pod system Pana Lamartina, a Pan Lamartine nie da się przeciągnąć do sfery P. Thiersa. Były Prezes gabinetu z d. 1. Marca, pomimo stanowiska zajętego w czasie dyskusyi nad prawem regencyjnem, zawsze jeszcze dosyć jest odosobnionym, i mało w konserwatystach wzbudza zaufania. — W nienajlepszém jest stósunku do lewéj, i cały jego wpływ zdaje się teraz ograniczać na części lewego środka. Wystarcza to, aby być Deputowanym, i można nawet jak na Deputowanego znaczny wpływ wywierać, ale jest to za mało dla tego, który dąży do władzy. Pan Lamartine pewno się użyć nie da do wywyższenia Pana Thiersa. Obadwaj ci mężowie zanadto są różnych zdań i zasad. Co do polityki wewnętrznéj Pan Thiers raczéj się wstecz cofa, aniżeli naprzód postępuje; jest on bardziéj konserwatywny,

aniżeli wszyscy konserwatywni; co do polityki zewnętrznéj przeciwnie jest zbyt śmiały, niespokojny i zawsze gotów dla idei rewolucyjnych, których w wewnętrznéj nie dopuszcza polityce, pokój na niebezpieczeństwo wystawiać. Pan Lamartine, lubo opuścił partyą konserwatywną, pokazuje się stale obrońcą pokoju, a teraz jeszcze bardziéj aniżeli kiedy indziéj. Chce on reform wewnątrz, które Pan Thiers zawsze odpychał. Pan Lamartine oświadczył się za przypuszczeniem zdolności i za przejrzeniem praw wrześniowych; P. Thiers przeciwnym jest obojgu. Constitutionel, dziennik Pana Thiersa, przez stanowisko patrona swego nie małego nabawiony został kłopotu; przymuszony jest chwiać się pomiędzy Panem Thiersem a lewą, i nader subtelnie wynajdywać różnice pomiędzy rozmaitemi odcieniami oppozycyi. Constitutionel i Pan Thiers jednéj tylko chcą rzeczy, to jest zwalenia ministeryum. Po usunięciu Pana Guizota radby Pan Thiers ten sam system utrzymać, i byłaby to tylko nazwisk zmiana. Pan Lamartine zaś pragnie zmiany systemu, najmniejszéj do nazwisk nie przywięzuje wartości. Pokazuje się ztąd, że szczére i istotne zbliżenie się obudwóch tych mężów nader jest trudne. Nadto Pan Lamartine niedowierza obietnicom politycznéj wierności Pana Thiersa, i zaręczyć możemy, że dotychczas wszystkie jego wnioski odrzucił. Że nieporozumienie między Deputowanym z Macon a Deputowanym z Aix zawsze jeszcze jest znaczne, dowodem jest to, że Currier français, organ P. Lamartina, przeciw Panu Thiersowi silne czyni wycieczki i byłemu Prezesowi gabinetu nie daje pokoju.

Najstarszy dyplomatyk francuzki, Kawaler Gaussens, umarł w wieku lat 96. Był on Ministrem francuzkim przy Fryderyku W. i Sprawującym interessa w Szwecyi. W tym ostatnim charakterze znajdował się także na balu, gdzie Ankarström zabił Króla Gustawa III., i był tego naocznym świadkiem.

Anglia.

Z Londynu, dn. 3. Kwietnia.

Przybierający miano »Xięcia Normandyi« stara się tedy owedy pamięć swoję w publiczności odświeżyć. Raz robi on nowy wynalazek w używaniu dział i niepokoi swemi doświadczeniami swoich sąsiadów, drugi raz donosi o targnięciu się na jego życie; lecz d. 27. Marca rzecz się miała odwrotnie, gdy go niejaki Pan Jackson przed Sądem policyjnym w Southwarku o targnięcie się na jego życie oskarzył. Obżałowany, który przed Magistratem pompatycznie powiedział: »Ja jestem Karól Ludwik Bourbon, Xiążę Normandyi, syn Ludwika XVI. i prawowity Król francuzki,« otrzymał rozkaz stawienia rękojmi za utrzymanie pokoju, a gdy się do tego przychylić nie chciał, uwięziono go. Podług Times, miał Jackson »Xięciu« w mniemaniu, że jego prawa do tronu są słuszne, 1000 funt. szt. pożyczyć, i to było piérwiastkowém źródłem kłótni między nimi. Początkowe zapomóżki kilku znakomitych francuzkich legitymistów, którzy także w prawa jego wierzyli, już ustały. Zresztą Pretendent ten nie tylko chciał dać Francuzom w osobie swojéj Króla, ale razem religijnego reformatora. Religijne jego zasady wyłuszczone są w dwutomowém dziele: »Doctrine céleste, ou l' Evangile de notre Seigneur Jésus-Christ, dans toute sa purité primitive, révélé de nouveau par trois anges du Seigneur, et confirmé par Jésus-Christ lui-même i t. d.,« wydanem 1839 roku pod jego nazwiskiem bez miejsca druku. W książce téj powstaje on gwałtownie przeciw Stolicy apostolskiéj.

Z dnia 4. Kwietnia.

Dzienniki tutejsze donoszą, że Król Hanowerski w krótce przybyć ma do Anglii, i że w tym celu już nadzwyczajną służbę na dwa miesiące najęto, ponieważ J. Król. Mość przynajmniéj 6 tygodni zabawić tu zamyśla.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 29. Marca.

Dzisiaj Panu donieść mogę, że P. Salamanca któremu na wczorajszem wydzierzawieniu kopalnie Almadenskie za $81\frac{1}{2}$ piastrów za centnar przybito, kontraktu całego na korzyść domu Rothschildów odstąpił, a tak sprawa ta pozostaje w tym samym ręku, co dawniéj. Zwracam uwagę Pańską tém bardziéj na tę okoliczność, ile że Gaceta dzisiejsza obwieszczenie ministra skarbu obejmuje, w którém tyle tylko powiedziano, że traktat z Panem Salamanca zawarto.

Niemcy.

Z Monachium, dn. 2. Kwietnia.

Trzeci wydział Izby Deputowanych postanowił na referat Deputowanego Dr. Harlessa dać następujące zdanie o wniosku Deputowanego Dr. Schwindla, tyczącym się przywrócenia konstytucyjnéj wolności druku: »Wysoka Izba starać się powinna na drodze konstytucyjnéj u Króla, ażeby 1) dla zapobieżenia dowolności w postępowaniu cenzury, albo w repressyjnych środkach przeciw politycznym gazetom i książkom zajmującym się wewnętrznemi sprawami państwa, projekt do prawa cenzuralnego jeszcze w ciągu teraźniejszego zgromadzenia stanów był przełożony, albo przynajmniéj urzędowe ogłoszenie instrukcyi cenzuralnych natychmiast przez N. Pana nakazane zostało, i 2) ażeby dotychczasową konfiskatę pism, wydanych w innem państwie związkowém za pozwoleniem zwierzchności, na odesłanie tychże do zagranicznych nakładców zamieniono.

Z Hanoweru, d. 30. Marca.

Głoszą, że Król nasz po powrocie z Berlina, uda się na niejaki czas do Londynu.

Z nad brzegów Dunaju, d. 25. Marca.

Wiadomość, że Sultan turecki odwiedzić ma prowincye nad-Dunajskie, a następnie i Wiedeń, zdaje się być bezzasadną. Sprzeciwia się to bowiem wszelkim tureckim przepisom i zwyczajom, aby Sultan przedsiębrał podróż za granicę swego państwa, i nadto jeszcze giaurów odwiedzinami swemi miał uszczęśliwić. Listy z Konstantynopola nie wspominają wcale téj wiadomości, którą najprzód zamieściła jedna z gazet węgierskich.

Belgia.

Z Bruxeli, dnia 6. Kwietnia.

Xiążę Dołgoruki przybył tu z Paryża.

Kilka słów o Teatrze.

W artykule z dnia 7. Kwietnia r. b. umieszczonym w Gazecie Poznańskiéj: o Teatrze Polskim, wyczytałem recenzyą, która, jakkolwiek sprawiedliwa, jest przecie zbyt ogólną, i to daje mi powód do zrobienia kilku uwag, które nie zaszkodzą Towarzystwu artystów polskich.

Już to, jeżeli mamy mieć recenzye, niechże te nie będą tylko wprost doniesieniami teatralnemi: że ta lub ta sztuka była przedstawioną, że była zła lub mierną, że ci artyści grali źle a ci dobrze. Takie ogólniki na nic się nie zdadzą, bo częstokroć i oklaski nie stanowią o dobréj grze artystów. Trzymać się téj metody w recenzyi, byłoby to jedno, co narzucać swój własny sąd ogółowi. Takie recenzye nie zbudują żadnego artysty, a częstokroć jednych mogą wprowadzić w zarozumienie — drugich zaś w powątpiewanie o własnych siłach i całkiem zniechęcić, podobne recenzye, nie przyniosą żadnéj korzyści scenie polskiéj i nie odpowiedzą swemu celowi. — Sprawiedliwa i bezstronna krytyka jest szkołą dla artysty i publiczności. Artystę kształci, oczyszczając go stopniowo z jego błędów, publiczność naucza z jakiego stanowiska ma się zapatrywać na sztukę i według jakich zasad oceniać grę artysty. Życzylibyśmy więc mieć recenzye pisane tak, abyśmy z nich rozpoznać mogli treść sztuki, z krytycznemi o niéj uwagami, i aby według osnowy sztuki i myśli autora, wyrozumowanem i niemal dowiedzionem było, w którem miejscu i dla czego? ten lub ów artysta, grał źle lub dobrze.

Delikatność w zamilczeniu nazwisk artystów przy rozbiorze ich gry, jest zbyteczna — a każdego zadziwić to może, że Szanowny Recenzent P. F. w poprzednich swych artykułach, objawiając nieco uszczypliwie swój sąd, dotknął był raz, nawet obuwia i nóżek, lub czyniąc dowcipne porównanie z perpetuum mobile nie wahał się wymienić nazwisk Pani Cichockiéj i Pana Sturm. W saméj rzeczy, pominąwszy wszelkie ucinki, tak być powinno. że jeśli za piękną grę pochwalamy artystę i z chlubą wspominamy jego imie; nie powinniśmy tegoż zamilczać wykazując i prostując jego błędy. Dla czegoż więc w przytoczonéj z d. 7. b. m. recenzyi nie oświadczono publiczności, że: w Domu do sprzedania, owym Pustogłowem «który nie dość gładko, a często nawet niepewnie, w nadziei pomocy Suflera oddawał swą rolę:» był P. Krzesiński? — Panu Kszesińskiemu tym mniéj błąd ten wybaczyć można, że to nie pierwszy raz tak się plącze, że tu w Poznaniu, już drugi raz występuje w téj roli, a nakoniec, że przez kilkunasto letnią pracę na scenie powinien już był nabyć większéj wprawy.

Co do komedyi Wet za Wet: Też same mamy zarzuty. Widzimy tam jedno tylko nazwisko Panny Stachowicz z chlubą, i to nie bez zasługi wspomniane, a przecież obok niéj grało więcéj osób. Cała więc wina za nieporządek i niewyuczenie się ról, spadła na jéj towarzyszów, których nazwiska szanowny recenzent pokrył zasłoną pobłażania. Jednakże godziło się wyszczególnić główne osoby, które stały się przyczyną nieporządku: tym czasem zostawiono to do rozstrzygnienia. samym artystom między sobą. Artyści wiedzą zapewne bardzo dobrze, że tą przyczyną był P. Nowaczyński i P. Wisłocki; ale tu chodzi o publiczność, aby niewłaściwie nie przypisywała błędów tym, którzy ich niepopełnili. Nie wszyscy zawsze bywają w Teatrze, ale wszyscy chętnie czytają gazetę i recenzye, aby się dowiedzieć o stanie naszéj sceny i zbadać zdanie o naszych artystach. Publiczność zaś, czytając Gazetę, nie zawsze znajdzie afisz pod ręką, aby wiedziała, którzy to artyści występowali w téj sztuce, i tym sposobem, może o wszystkich złe powziąść wyobrażenie. Gdy więc ukrytemi zostały główne przyczyny nieładu wypadało przynajmniéj, (dla oszczędzenia innych, którzy nie mieli w téj grze udziału) nadmienić, że artyści należący do składu téj sztuki byli: PP. Nowaczyński, Pietrzykowski, Gwozdecki i Wisłocki.

Co do krotochwili: Nowy rok; nie wdając się w rozbiór gry, bo nie myślę być recenzentem;

żadnéj do tego nie czuję chęci, uważałem już kilkakrotnie, jak i P. F. w téj sztuce uważa, że często role, niewłaściwe artystom rozdawane bywają. Zastósowanie roli do charakteru i fizycznych usposobień artysty, jest bardzo ważnym warunkiem, w sztuce drammatycznéj. Nie mamy takich talentów i te się bardzo rzadko zdarzają, któreby równo szczęśliwe, role komiczne i charakterystyczne; kochanków i bohaterów wydać nam potrafiły. Dla tego potrzeba dobrze rozpoznać zdolności artystów, w jakiéj sferze najlepiéj działać potrafią i według tego wydzielać role, a każda sztuka o wiele na tem zyskiwać będzie. Najświeższym tego dowodem jest dopiero co grana krotochwila, p. t. Nowy rok; w któréj tak sprzecznie role wydzielone zostały. Gdyby w miejscu P. Pietrzykowskiego (Dobromir) był P. Skarzyński lub Nowaczyński, w miejscu P. Fedeckiego (Jan) P. Pietrzykowski a za P. Nowaczyńskiego)Franek) P. Fedecki; sztuka o ile można byłaby lepiéj obsadzoną i nie można wątpić, że daleko więcéj zrobiłaby effektu. W Krakowiakach stósowniéj powierzyć rolę Studenta innemu artyście, a nie P. Krzesińskiemu. Spodziewaliśmy się w studencie znaleść więcéj szlachetności. P. Krzesińskiemu trzeba oddać z innéj strony zasłużoną pochwałę. Dobrym jest w Antonim i Antosi jako Zylówka, dobrym w 50,000 Talarów jako Eliasz, ale w Lektorce jako Clactoin nie ujdzie; jest za ciężki nie salonowy i płasko komiczny, ta rola przypadałaby lepiéj P. Fedeckiemu. W Grudczyńskim, Barona Lorenz de la Croix P. Krzesiński niestósownie się podjął. Nie było w nim widać przebiegłego Dyplomaty, ani chytrego intryganta, słowem P. Krzesiński nie powinien się chwytać ról salonowych a tym bardziéj kochanków. Nie chciałem tym ustępem ubliżyć żadnemu z artystów; broń Boże! chciałem tylko wykazać jak szkodliwym jest nietrafny rozkład sztuki i ile przynosi straty artystom i publiczności. Możnaby to złe na dal usunąć, tym bardziéj, iż widzimy niektórych artystów tak mało czynnych a którzy mogliby nie raz korzystnie być użytymi. Wypadałoby nawet sądzić, że ci Panowie posiadają przywilej występowania tylko wtedy, kiedy im się spodoba, albo téż: że inni artyści trzymają monopol zajmowania i korzystania z wszystkich ról znaczniejszych. Cóż za przyczyna, takiego o niektórych zapomnienia? pewny jestem, że ci artyści tak mało czynni w zawodzie, który sobie obrali, od przyjętych obowiązków usuwać się nie chcą, ani by nawet mogli, a tym bardziéj porzucać swój zawód. Zawód artysty drammatycznego jest piękny, stanowisko jego wzniosłe. Nie jest on poniżonym komediantem, ale jest w części nauczycielem ludu, kapłanem pielęgnującym język i ducha narodowego, te najświętsze skarby które nam pozostały i które, nieskażone potomkom naszym przekazać powinniśmy. Artysta dramatyczny powinien być razem filozofem poetą i malarzem, powinien umieć wcielić się w ducha czasu i narodu w którym żyje, zbadać jego błędy jego postęp, jego potrzeby, jego cierpienia i nadzieje, aby, stanąwszy na widowni w obec ludu, umiał poruszać sprężyny jego uczuć a tém samém, łatwiéj oświecić i uszlachetnić.

Może źle pojmuję powołanie artysty, ale przy tem obstaję, że takim być powinien, inaczéj będzie tylko rzemieślnikiem, który pracuje mechanicznie, tylko dla tego, aby miał co zjeść i wypić i o nic więcéj nie dba. Dla tego też wymagamy dzisiaj więcéj jak dawniéj po artystach, umysłowego wykształcenia i pod każdym względem moralnie wzorowego postępowania, bo co do mechanicznéj biegłości na scenie, to myślę, że i wieśniak umiejący czytać, przez długoletnią, mozolną pracę i wprawę dałby się w tém wykształcić.

Z téj przyczyny ostrzegamy towarzystwo artystów, aby czuwało nad sobą i nie pozwoliło szerzyć się z za kulis wieściom szkodliwym dla siebie i obrażającym całą publiczność, jak się to niedawno podczas przedstawienia zdarzyło, a jeśli posiada w swym gronie człowieka, który nawet publicznie przez swoje złe nałogi i postępowanie wyrządza krzywdę całemu towarzystwu, radzimy szczerze aby odciąć zbolały członek dla ocalenia całego ciała. — Te kilka uwag które tu uczyniłem, oby sprawiły pożądany skutek. Nie wypłynęły one z przywidzenia. Czerpałem je w najczystszém źródle; w opinii publicznéj, a że nikt dotąd nie objawił ich tą drogą, odważyłem się na to, bez względu czy się kto obrazi, lub nie — moją otwartością.

8. Kwietnia 1843. r. J. A. B. S.

Teatr polski w Poznaniu.

W poniedziałek dnia 17. Kwietnia komedya w jednéj odsłonie Cybuch, czyli Owoc zakazany jest najsmaczniejszy. Zakończy widowisko opera w dwuch odsłonach przez L. A. Dmuszewskiego napisana, z muzyką K. Kurpińskiego. Zamek na Czorstynie czyli Bojomir i Wanda. We torek dnia 18. b. m. na żądanie opera w 3ch odsłonach przez J. N. Kamińskiego z muzyką K. Kurpińskiego. Cud czyli Krakowiaki i Górale, część 2ga.

Miłośnikom sztuki i rzeczy narodowych polecam:

Szpiega pojmanego przez placówkę, rycinę nowo wyszłą u mnie kolorowym drukiem z obrazu Molinarego Warszawianina, w cenie 8 zł. pol.

Oznajmuję przytém, iż się kończy druk ryciny **Więźnia skazanego na śmierć**, z obrazu R. Postempskiego, i upraszam szanownych subskrybentów na tę rycinę, do któréj wydania kosztów nie szczędziłem, aby się raczyli zgłosić po swoje exemplarze.

Wyszły także u mnie cztery mazury na fortepian z ostatniego karnawału w Poznaniu.

W. Kurnatowski.

Powtórne wypowiedzenie $3\frac{1}{2}$ procentowych listów zastawnych Poznańskich.

Z odwołaniem się na nasze obwieszczenie z dnia 20. Grudnia r. z. wzywamy powtórnie posiadaczy wszystkich wówczas wypowiedzianych, lecz dotąd jeszcze nie złożonych $3\frac{1}{2}$-procentowych listów zastawnych W. X. Poznańskiego, ażeby rzeczone listy zastawne niezwłocznie w kasie naszéj złożyli.

Gdyby złożenie to w ciągu nadchodzącego na Święty Jan terminu wypłaty prowizyi nie miało nastąpić, natenczas posiadacze według

ustawy z dnia 15. Kwietnia 1842. (Zbiór praw z roku 1842. str. 254. Nr. 14.) zostaną z swém prawem realném, do wyrażonéj w wypowiedzianym liście zastawnym hipoteki specjalnéj prekludowanymi i z pretensyami swemi do wartości listu zastawnego do Ziemstwa odesłanymi, i ilość kapitału w gotowiźnie wziętą będzie po potrąceniu kosztów wywołania, na ryzyko i koszt wierzyciela do depozytu Ziemstwa.

Wykaz szczególny wszystkich w tym sposobie powtórnie wywołanych listów zastawnych, dołącza się do niniejszego obwieszczenia.

Poznań, dnia 10. Kwietnia 1843.

Dyrekcya Generalna Ziemstwa.

WYKAZ

wylosowanych w terminie Bożego narodzenia 1842., lecz dotąd nie złożonych $3\frac{1}{2}$ % listów zastawnych, które gotowizną w dniu 24. Lipca r. b. spłacone być mają.

Numer listu zastawnego: bieżący	Numer listu zastawnego: amortyzacyjny	Dobra.	Powiat.	Kwota listu zastaw. Tal.
1	241	Wilkowo niemieckie (Deutsch-Wilke)	Wschowa	1000
10	46	Bojanice	dito	500
29	102	Siemianice	Ostrzeszów	200
28	76	Bojanice	Wschowa	100
63	247	Dąbrowa	Babimost	100
35	274	Jankowice	Poznań	100
44	95	Siemianice	Ostrzeszów	100
47	571	Bojanice	Wschowa	40
48	572	dito	dito	40
39	739	Jankowice	Poznań	40
10	864	Strykowo	dito	40
56	80	Stołężyn	Wągrowiec	40
62	88	Grzymysławice	Września	20
107	136	Siemianice	Ostrzeszów	20
108	137	dito	dito	20
			Summa	2360

Poznań, dnia 10. Kwietnia 1843.

Dyrekcya Generalna Ziemstwa.

OBWIESZCZENIE

Wni Akcyonaryusze zarodowéj owczarni powiatu Szamotulskiego zechcą się zjechać w dniu 16. Maja r. b. do Kwilcza, celem odbywać się mającéj tam licytacyi baranów i owiec, oraz i walnego zebrania towarzystwa. — Baranów około 70, maciór i braków kilkadziesiąt na sprzedaż wystawione będą.

Poznań, dnia 7 Kwietnia 1843.

Dyrekcya zarodowéj owczarni.

Ceny targowe w mieście POZNANIU.	Dnia 12. Kwietn. 1843. r. od Tal.	sgr.	fen.	do Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy szefel . . .	1	18	—	1	19	6
Żyta . dt.	1	9	—	1	10	—
Jęczmienia dt.	—	29	—	—	29	6
Owsa . dt.	—	23	—	—	24	—
Tatarki dt.	1	16	—	1	17	—
Grochu . dt.	1	5	—	1	7	6
Ziemiaków dt.	—	19	—	—	20	—
Siana cetnar	1	7	—	1	7	6
Słomy kopa	6	20	—	7	—	—
Masła garniec	2	5	—	2	7	6

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 11. Kwietnia. 1843.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	gotowizna.
Obligi długu skarbowego . .	$3\frac{1}{2}$	104	$103\frac{1}{2}$
Pr. ang. obligacje 1830. . .	4	103	$102\frac{1}{2}$
Obligi premiów handlu morsk.	—	$92\frac{1}{4}$	—
Obligi Kurmarchii	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{3}{8}$	$101\frac{7}{8}$
Berlińskie oblig. miejskie .	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{1}{2}$	—
Gdańskie dito w T.	—	48	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{1}{4}$	—
Listy zast. W. X. Poznańskiego	4	$106\frac{5}{8}$	—
dito dito dito	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{3}{8}$	—
Wschodnio-Pr. listy zast. .	$3\frac{1}{2}$	$104\frac{1}{4}$	—
Pomorskie dito	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{3}{4}$	—
Kur- i Nowomarch. dito . .	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{3}{4}$	—
Szląskie dito	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{2}$	—
Akcje			
Kolei Berlińsko-Poczdamskiéj	5	134	—
dito dito akcje a prioris .	4	—	$102\frac{3}{4}$
Kolei Magdebursko-Lipskiéj	—	—	—
dito dito akcje a prioris .	4	—	$103\frac{1}{4}$
Kolei Berlińsko-Anhaltskiéj	—	116	115
dito dito akcje a prioris .	4	—	$103\frac{1}{4}$
Kolei Düsseldorf.-Elberfeld.	5	$69\frac{1}{2}$	—
dito dito akcje a prioris .	4	$94\frac{1}{2}$	—
Kolei nadreńskiéj	5	76	—
dito dito akcje a prioris .	4	97	—
Kolei Berlińsko-Frankfurt.	5	$116\frac{1}{4}$	$115\frac{1}{4}$
dito dito akcje a prioris .	4	—	$103\frac{1}{4}$
Kolei Śląsk. górn.	4	$107\frac{1}{2}$	—
Frydrychsdory	—	$13\frac{1}{2}$	13
Inne monety złote po 5 tal.	—	$11\frac{1}{2}$	11
Disconto	—	3	4

Nazwy kościołów.	W niedzielę dnia 16. Kwietnia 1843. r. będą mieli kazanie: przed południem.	po południu.	W ciągu tygodnia od dn. 7. do 13. Kwietnia 1843. urodz. się chłopców	dziewcząt	umarło płci męsk.	płci żeńsk.	ślub wzięło par
W kościele katedralnym	— —	— —	—	—	—	—	—
W kość. farn. S. Maryi Magd. .	X. Dziek. Zeyland.	— —	1	2	—	2	—
Dnia 17. Kwietnia . .	- Kan. T. Kiliński.						
W kościele S. Wojciecha . . .	- Prob. Urbanowicz.	— —	2	1	2	2	—
Dnia 17. Kwietnia . .	- Mans. Celler.						
W kościele Ś. Marcina	- Prob. Kamieński.	— —	3	1	4	2	—
Dnia 17. Kwietnia . .	Tenże.						
Franciszk. (gmina niem.-katol.) .	- Praeb. Grandke.	X. Pr. Amman.	—	—	—	—	
Dnia 17. Kwietnia . .	- Pr. Amman.	- Praeb. Grandke.					
W klasztorze Dominikanów . .	- Praeb. Stamm.	— —	—	—	—	—	—
Dnia 17. Kwietnia . .	- Praeb. Scholtz.						
W klaszt. Sióstr miłosierdzia .	Kleryk Prokop.	— —	—	—	—	—	—
Dnia 17. Kwietnia . .	Kleryk Jankowski.						
W kość. ewaniel. S. Krzyża . .	Superintend. Fischer.	Pastor Friedrich.	4	4	6	3	—
Dnia 17. Kwietnia . .	Pastor Friedrich.	Superintend. Fischer.					
W kość. ewaniel. Ś. Piotra . .	R. Kons. Dr. Siedler.	— —	—	2	—	—	—
Dnia 17. Kwietnia . .	Tenże.						
W kościele garnizonowym . . .	Kazn. dyw. Niese.	— —	—	1	1	—	—
Dnia 17. Kwietnia . .	Kazn. dyw. Simon.						
		Ogółem . . .	10	11	13	9	—

Dodatek piąty, zawierający działania sejmowe.